

SŁOWO

Wilno, Czwartek 24-go stycznia 1924 r.

SRNUMERATA miesięczna z dostar-
aniem do domu oraz z przesyłką
pocztową mk. 3000000 zagranicą
6000000. Konto czekowe Pocztowej
Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ra 150000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZENI Wiersz milimetr
wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej
140000 marek, za tekstem 600000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 600000 m.
Każda nowa podwyżka taryfy ob-
wiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia
zmiany cen bez uprzedniego zawi-
domienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej



Generalne przedstawicielstwo: Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorski i S-ka.
Warszawa, Nowy Świat 2. Telefony 176-82 i 7495.

Teatr WIELKI Tylko 2 występy Fr. FRESZLA w operze Verdi'ego **BAL MASKOWY**

Lenin i Mac Donald.

Współczesny Stańczyk nie powiedział-
by już współczesnemu królowi Jego
Mości, że najwięcej lekarzy mamy w
Polsce. Nie lekarze, ale znawcy Rosji —
ote jaki zawód obfituje u nas w ilościach
eksportowych. Związczą ci, którzy przez
kilka lat przyglądali się wielkiemu im-
perjum przez druty i kraty obozów kon-
centracyjnych dla jeńców wojennych lub
cywilnych, mają teraz dużo do powie-
dzenia. Nie przeszkadza to jednak, że
Polska ze swego położenia geograficznego
umie naprawdę korzystać i że Euro-
pa a nas powinna się pytać o radę i
zdanie w kwestiach rosyjskich. Obok
pozornych, mamy prawdziwych i głębo-
kich znawców Rosji, jej zasobów gospo-
darczych, jej wartości społecznych, jej
 ducha. Wystarczy wskazać samo naz-
wisko prof. Zdzichowskiego.

Śmierć Lenina potrzęsie znów sitem
ze znawstwem Rosji, i znów niestety
wiele obserwacji będzie badaniem słońca
pod mikroskopem, lub odwrotnie, studjo-
waniem bakterii epidemicznych przez te-
leskop astronomiczny.

Antysemityczne nastroje w Polsce wy-
welywały pewne względy dla zmarłego
Uljanowa. Przeciwstawiano ideowego Le-
nina żartowczym żydom jego komunis-
tycznej kamaryli. Słyszałem, już w r.
1919, jak jegomość jakiś tłumaczył oso-
białym jeńcom bolszewickim: „Lenina
nie ma, istnieje tylko *czuśko* Lenina, a jest
tylko Lejba Trocki”.

Bliższe rozpoznanie ideowej potencji
członków grupy, która wzięła władzę
nad Rosją, należy do historii. Gdy Lenin
w r. 1917 przyjechał do Petersburga i
gdy, w odpowiedzi na jego argumenty,
powoływano się na rzeczywistość, odpe-
wiał: „tem gorzej dla rzeczywistości”.
Pod koniec życia odczuwał proces kapi-
tulaacji swej idei przed rzeczywistością.
Rosja jest dziś państwem kapitalistycz-
nym a realnym wynikiem rewolucji
jest zmniejszenie się klasy rządzącej.
Klasami rządzącymi w Rosji była szlach-
ta i mieszczaństwo. Samej szlachty he-
raldycznie legitymowanej było 1,800,000.
Dziś komunistów mamy 380 tysięcy.

Być może historia zaakceptuje pogląd
głoszący, że uzdrowienie rewolucji ro-
syjskiej zaczęło się od przewrotu bol-
szewickiego. Największą klęską Rosji
było podpisanie przez Ciesarza Mikołaja II
aktu abdykacyjnego. Od tej chwili za-
panowała tam anarchja. Rządy pp. Lwo-
wa, Milukowa i Kiereńskiego były tylko
jej potęgowaniem. Czerwocyzajki bol-
szewickie anarchję tą bądźco bądź zwal-
czyły i zwały. Historia potrafi z
doświadczenia rosyjskiego wysnuć wy-
rok, który będzie dla demokratów i libe-
ralów rosyjskich brzmiał bardzo nieprzy-
jemnie: Lepsze 10 Rasputinów, niż 1 Le-
nin, a lepszy 1 Lenin niż anarchja.

Z historii znamy chwilę, w której po-

szedł lud rosyjski do ludu obcego i po-
wiedział: „ziemia nasza duża i bogata,
ale porządku na niej niema, przyjdącie i
rządźcie nami”. Bardzo to przykre dla na-
cjonalistów rosyjskich, ale była to chwila
roztropna. Następnie znamy w historii
tego narodu okres tatarski, polski, nie-
miecki i ostatni żydowski. Mielł też Ro-
sjanie chwile swej potęgi narodowej.
Zawdzięczają je swemu Carom. I według
ślusznego twierdzenia, które wyczytać
można w pamiętnikach p. Paleologa, ce-
rowie najokrutniejsi byli najlepsi. Iwan
Groźny, Piotr Wielki, Mikołaj I-szy
stworzyli Rosję. Car, słaby, czarujący
swym wdziękiem osobistym, mistyczną
matowością swych oczu fiołkowych, Mi-
kołaj II, zgubił swe państwo. Taki to
już naród. Cieszymy się, że nie należymy
do niego.

Dlatego też porównanie *Gasyi War-
szawskiej* pp. Asquitha i Lloyda George'a
do Kiereńskiego i pytanie tego pisma,
czy prędko w Anglii pojawi się Trocki,
—wydaje się nam zupełnie nierealne.
Nie o rotolnika angielskiego, o jego
wysoką kulturę nawet chodzi. Warstwy
kulturalne w Rosji był to cieniutki po-
kost. Warstwy ciemne, niekulturalne,
barbarskie stanowiły tam decydującą
większość. Rząd p. Mac Donalda istotnie
jest zdolny do uprawiania bardzo niepo-
żądanego dla nas polityki zagranicznej,
ale straszenie Anglików Kiereńskimi i
Treckimi, jak to czyni poważne pismo
warszawskie, uważać chyba należy za
niepotrzebną fatygę. Nie wiemy nawet
czy p. Mac Donald zaakceptowałby plan
finansowy polegający na żądaniu od oby-
wateli daniny leśnej przy jednoczesnem
zatomowaniu eksportu drzewa. Pomimo
przyznawania się angielskiego stronni-
ctwa pracy do rodziny socjalistycznej,
sądzimy, że rząd p. Mac Donalda nie bę-
dzie w Anglii bardziej radykalny pod
względem społecznym, niż u nas rząd
p. Ponikowskiego. Zasada oddania tek
ministerjalnych do rąk fachowych, przy
niemożliwości wręczenia jej członkowi
swejej partji, wobec braku ludzi wykwa-
lifkowanych w obozie pracy, jeszcze bar-
dziej upodabnia rząd p. Mac Donalda do
rządu p. Ponikowskiego. Dlatego też w
momenie zmiany rządu w Anglii, tro-
ska o własną politykę zagraniczną wy-
daje się nam zajęciem bardziej aktual-
nem, niż lament nad wewnętrzną sy-
tuacją w Anglii. Nie okropnego nie sta-
nie się Anglikom, gdy nowy premier
poprosi Króla, aby kilku socjalistom dał
szlachectwo dziedziczne i godność człon-
ka Izby Lordów.

Cat.

Spróbujcie nowej wyśmienitej
herbaty Nr. 103
Fels Tea Co Warszawa

OD WYDAWNICTWA

Kalendarza Informacyjnego

Niniejszem prostujemy, że w Kalendarzu Informac. na str. 6-iej
Bank Mazowiecki w Warszawie Oddział w Wilnie, Niemiecka 35
po słowach (Safes) winno być w Skarbcu opancerzonym.

Wydawnictwo Kalendarza Informacyjnego

BANK WSCHODNI

Oddział w Wilnie

Bank Dewizowy Wielka 96.

przyjmuje Wkłady Terminowe i wpłaty na rachunki czekowe, oraz
udziela kredytów w

Złotych Polskich

równych frankowi złotemu, lub szwajcarskiemu.

Telefon 527.

Szczegóły zgonu Lenina.

MOSKWA. 22. I. (PAT.) Komunikat
oficjalny Radiostacji w Kremlu z dnia
21. I b. r. W stanie zdrowia Włodzimie-
rza Lenina nastąpiło nieoczekiwane i
gwałtowne pogorszenie. Od godziny
3 m. 30 oddech stawał się coraz bar-
dziej utrudniony. Nastąpiła utrata
przytomności oraz ogólne drgawki kon-
wulsyjne. O godz. 8 m. 50 Włodzimierz
Iljcz Uljanow — Lenin zmarł przy sym-
ptomach paraliżu centrów oddech-
owych. Dokonana 22. I b. r. o g. 2-iej
sekcja zwłok ujawniła wybitne zmiany
w naczyniach krwionośnych mózgu
oraz świeże wylewy krwi z naczyń
opony mózgowej do mózgu, co satnowi-
ło najbliższą przyczynę śmierci. W Gór-
ce pod Moskwą 22. I 1924 r. Prof. Far-
szter, prof. Osipow, prof. Abrikosow,
prof. Dechin, prof. Bunak, prof. Gothe,
prof. Alistratow, prof. Rozanow i dr.
Weissbroth. Komisarz Ludowy dla Zdro-
wia Siemaszko.

MOSKWA. 22. I. (PAT.) Z powodu
śmierci Lenina, jak donosi Rosta, wydał
rząd sowiecki komunikat urzędowy, w
którym stwierdza, że Lenin zmarł zupeł-
nie niespodziewanie. W ostatnich cza-
sach zdrowie Lenina polepszało się stale.

Komunikat opiewa dalej, że wszechre-
syjski Kongres Rad, obradujący obecnie
w Moskwie i Kongres SSSR, mający się
rozpocząć w najbliższych dniach — po-
czynią odpowiednie kroki, ażeby zape-
wnić dalszą ciągłość w pracy rządowej.
Śmierć Lenina głosi, komunikat, stanowi
srogi i bolesny cios, jaki spotkał klasę
pracującą w Rosji. Dalei komunikat
głosi: „niema już go pomiędzy nami,
ale dzieło jego pozostanie nadal. Rząd
poprowadzi to dzieło dalej w duchu
zmarłego wodza”. Ciało Lenina przewie-
zione będzie ze wsi Górki do Moskwy
w dniu dzisiejszym, będzie wystawione
na widok publiczny do soboty. Pogrzeb
odbędzie się w sobotę. Z powodu śmierci
Lenina również Zinowjew wydał orę-
dzie imieniem Międzynarodówki.

Kondolencje Rządu Polskiego.

WARSZAWA. 23. I. (PAT.) Dzisiaj w
południe p. Jerzy Tarnowski zastępca
dyrektora protokołu dyplomatycznego i
p. Konstanty Skrzyński, naczelnik Wy-
działu Wschodniego Min. Spraw Zagra-
nicznych, złożyli na ręce pos. SSSR w
imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej
kondolencje z powodu śmierci prezesa
Rady Komisarzy Ludowych SSSR Wło-
dzimierza Uljanowa-Lenina.

Z Warszawy.

(Od własnego korespondenta telefonem)

Ministerstwo Skarbu projektowało użycie wojska dla współpracy przy ściąganiu podatków. Podobno jednak myśli tej zaniechano ze względów formalno-prawnych.

Czerwony Kurjer donosi, że Minister Skarbu wystąpi z projektem obniżenia djet poselskich, przynajmniej na okres przejściowy. Skądinąd wiadomo, że z projektem tym wystąpi poseł ks. Kaczyński (Ch.-D.)

Dyrektor Dep. Kredytowego p. Emil Młynarski obejmuje redakcję działu finansowo-skarbowego w tygodniku „Przemysł i Handel”, który ma rozszerzyć swój dział finansowo-skarbowy.

Deklaracje na wywóz zboża dla opłaty podatku majątkowego napływają nierównomiernie, naogół deklaracji mało. Min. Skarbu uprzedza, że nie będzie dawało prolongat na spłatę podatku majątkowego.

Komisja budżetowa omawiała dalej preliminarz Min. Rob. Publiczn. Obszer-
ną dyskusję wywołała sprawa wpływów z daniny lasowej. Preliminarz przewi-
duje 15 milj., Min. Skarbu proponowało podnieść do 20 milj., a postowie Wyz-
wolenia Sanojca i Poniatowski dowodzili, że należy podnieść do 50 milj. złp.
Przeciw temu wnioskowi wypowiedzieli się p. Rybczyński, kierownik minister-
stwa, przedstawiciel Skarbu, postowie Z. L. N., Ch.-D. i Ch.-R., wniossek mimo
to przeszedł.

Za granicą.

W Palestynie.

Wszelka polityka Anglii na bliskim wschodzie, czy to w Egipcie, Arabji, Palestynie, a nawet w Turcji ma przede wszystkim na względzie obronę kanału Sueskiego i zabezpieczenie drogi do Indji.

Kwestja sjonistyczna w Palestynie jest jedynie dyskretnym manewrem Anglii, która popierając żydów, szachuje tem samem panarabskie dążenia do wszechwładztwa na wschodzie.

Jednym z pierwszych kroków Ligi Narodów było nadanie Anglii mandatu na „wzniesienie dla narodu żydowskiego własnego domu” w Palestynie. Deklaracja Balfoura, która światu całemu o mandacie tym obwieściła, wzbudziła szalony entuzjazm wśród rozsypanych na obu półkulach Żydów. Początkowo nawet Arabowie deklarację tę przyjęli przychylnie. Rodzina sędziwego króla Hedżasu, tak przez Anglię forytowana, która zasiada na tronach Mekki, Mezopotamji i Zajordanji, wojska swoje połączyła z żydowskim legionem w walce przeciwko Turkom.

Arabom, hegemonja Turcji na wschodzie i życie pod żelazną pięścią tureckich urzędników wydawało się przedtem tak ciężkie, iż za wszelką cenę starali się oni wyzwolić z pod nienawistnego jarzma.

Ale czasy te minęły. Królowie małych państw arabskich, emirowie, książęta udzielni, znów marzyć poczęli o przywróceniu dawnego blasku i potęgi muzułmańskim narodom. Gdy więc imigracja żydowska w Palestynie zataczała naciska coraz szersze kręgi, Arabowie okazali swoje niezadowolenie.

Jeszcze w r. 1919 podczas konferencji w Spa, a później w San Remo, Emir Zajordanji, Fejsal nie życzył sobie jakichkolwiek zatargów z Żydami. Podówczas bowiem pochłonięty był staraniem się o tron dla siebie i swego brata, dlatego nie na rękę mu byłoby wrogi nastroj w Palestynie.

Jednakże koniec roku 1923 zastał już dynastję Husseina twardo ugruntowaną na ziemiach wschodu. Teraz Arabowie zaczęli dążyć do owdzielenia półwyspu Arabskiego od morza Śródziemnego. Syria była niedostępna. Tam stanojonował czterdziestotysięczny garnizon armji francuskiej. Poza tem Palestyna, ze względu na bliskość kanału Sueskiego, fascynowała panarabistów jako most łączący z Egiptem.

Tak więc Żydzi okazali się zawadą na drodze do stworzenia wielkiego i niepodległego związku arabskich państw, w krainie, gdzie już od trzech tysięcy lat toczy się walka o panowanie nad przednią Azją.

Tymczasem Żydzi pochłonięci całkowicie agitacyjną działalnością w Europie, na rzecz restauracji żydowskiego państwa w Palestynie, zbyt małą wagę udzielali grożącej wybuchnąć lada dzień opozycji arabskiej na miejscu. Gdy Herbert Samuel ustanowił oś w rodzaju arabsko-żydowskiego sejmu, Arabowie poczęli go bojkotować.

A właśnie wyrastała coraz bardziej potęga Kemala Paszy, który ponownie zawiązał Armenię. W Egipcie po raz pierwszy od niepamiętnych czasów połączyli się Koptowie z Mahometanami, dla wspólnej akcji przeciwko Anglii. Połączyli się też z muzułmanami chrześcijanami w Palestynie i Syrii; powstały chrześcijańsko-muzułmańskie komitety ży-

wioną agitację prowadzili inteligencja arabska, Effendi i właściciele większych majątków, zwracając Francuzom, Anglikom i Żydom.

Hussein popierał ten ruch antyżydowski a z nim razem Patriarcha jerozolimski. Początkowo małe rozruchy w Jerozolimie przybrały groźną postać w Jaffie. Polała się krew. Angielska policja jak zwykle pozostała neutralną, arabska nie broniła Żydów.

Nie chcąc jędrzyć zbyt Arabów, Anglia znacznie ograniczyła imigrację Żydów do Palestyny. Ale Arabom było tego mało, żądali oni zabronienia Żydom wjazdu do Palestyny wogóle. Sytuacja jeszcze bardziej się skomplikowała, gdy do opozycji arabskiej przystąpili się również Anglicy, posiadacze większej własności w Palestynie. W prasie londyńskiej poczęto zarzucać rządowi angielskiemu zbyt wielkie wydatki na „dom żydowski”. Deklaracja Balfoura została zachwiana w roku 1922.

Dopiero po trzynastu miesiącach, gdy Włochy z Francją porozumiały się o do Syrii, mandat angielski wszedł w życie. Wtedy to Sir Samuel postanowił

powołać do życia „Agencję Arabską”, przeciwstawiając ją takiejże „Agencji Żydowskiej”, choć tem samem nadać równe prawa Arabom eo i Żydom. Projekt ten Żydom się nie podobał, gdyż na sto tysięcy Żydów w Palestynie zamieszkuje ją sześćset sześćdziesiąt tysięcy Arabów i ci z łatwością mogliby ukrocieć marzenia sjonistów. Z drugiej zaś strony Arabowie oświadczyli, iż równać się z Żydami nie mają zamiaru.

Walka toczy się dalej. Obecnie Palestyna stanie się jądkiem niezgody pomiędzy Francją a Anglią na polu Kalifatu, gdyż sprawa ta z dniem każdym staje się bardziej aktualną. Mahometanie innych krajów niezadowoleni są z postępowania republiki tureckiej, dążąc do restauracji prawdziwej godności Kalifa. Jednym z najpoważniejszych pretendentów jest Khedyf egipski, zacięty wróg Anglików, pozatem Hussein, król Mekki i synowie jego: Fejsal i Abdul, królowie Zajordanji i Mezopotamji. Ale Francja zapewne postara się przeszkodzić zamysłom Anglii, iżby na tronie Kalifa zasiadł pupil londyński.

J. M.

Posel Witos o naszej ordynacji wyborczej.

„Echo Warszawskie” donosi: „Po kilkunastu obradach Klubu P. S. L., których wynikiem były znane już uchwały zasadnicze natury państwowej, nie podano szczegółów jednak w ogłoszonych komunikatach. Przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do Prezesa Witosza z prośbą o podanie powodów, które Klub P. S. L. skłoniły do tego kroku, jak również o bliższe podanie szczegółów tak obrad, jak też i uchwał.

P. Prezes Witos oświadczył: — Jesteśmy szczerymi zwolennikami parlamentaryzmu i demokracji, to też wszelkie zarzuty, jakichś zakusów reakcyjności i prób reżimowego samachu na prawa demokracji z naszej strony musimy jaknajwięcej kategorycznie odepierać.

Los państwa polskiego w wielkiej mierze zależy od jego urzędzeń, a parolenia praktyka życia parlamentarnego w Polsce wykazała wielkie braki tychże, tak w dziedzinie władzy ustawodawczej, jak też i wykonawczej. Aż jedna, ani druga nie spełniły należycie swojego zadania, a bardzo często poza tem wchodziły sobie w drogę, mieszając kompetencję. Szczególnie Sejm zdradzał często zapędy władzy wykonawczej, wprowadzając zamieszanie i paraliżując bardzo często pracę władz rządowych. Ani wolność, ani istota demokracji nie polega na samowoli i przywilejach komukolwiek dawanych, a Polska ani nie chce, ani nie może stać się pastwą kłótniwej in-

stytucji, czemkolwiek ona jest i jakkolwiek się ona nazywa. Źródło prawa i władzy leży w Sejmie, to też źródło to musi być bezwzględnie czyste i zdrowe, gdyż w przeciwnym razie może zatruć i zniszczyć organizm państwowy i przyszkodzić Polsce, jakoteż szerokim mas ludowym. Los Polski zależy, zdaniem mojem, w wielkiej mierze od Sejmu i jego zdolności do pracy, to też nie dziwnego, że na niego są zawsze zwrócone oczy społeczeństwa, ale też i w tem społeczeństwie istnieje wielka obawa, co do jego zdolności do pracy, a często i poczucia odpowiedzialności znacznej ilości jego członków.

Nie może Polska istnieć dla Sejmu, lecz Sejm musi być dla Polski. Krzesło poselskie nie może stanowić posady dla ludzi bez majątku, ani też być bezpiecznem schronieniem ślepiących przez władze agitatorów.

O losie Państwa muszą decydować ludzie dojrzałi i przygotowani, jeżeli Państwo ma się ostać i rozwijać.

Nie ci są pionierami demokracji i postępu, co o niej deklamują, a synami jej zasadom przesyca, ale ci, co ją wprowadzają w życie, poznają jej wady i braki i starają się usuwać. Chciałbym, by P.S.L. należało do nich.

— Jakież są właściwie cele i zamiary P. S. L. w tej dziedzinie?

— P. S. L. szczegółowo swoich zamiarów jeszcze nie określiło, przeważa jednak zdanie, że należy wzmożnić władzę Prezydenta Rzeczypospolitej przez danie mu możności rozwiązywania i odraczania izb prawodawczych w pewnych okolicznościach, nawet bez ich zgody.

Również musi się zabezpieczyć większą trwałość rządu, by uniknąć tych strasznych szkód dla państwa, jakie powodują bezustanne jego zmiany. Ogólnie też panuje przekonanie, że dla usprawnienia pracy izby poselskiej należy bardzo wydatnie zmniejszyć liczbę posłów i podnieść granicę wieku jak też i wyborców. Zwiększyć i umiejscowić odpowiedzialność posłów przez zmianę sposobu wybierania, więcej osobistego, a mniej automatycznego — jak obecnie.

— Jakie jest zdanie P. S. L. co do istnienia Senatu?

— Tu mogę tylko własne zdanie wypowiedzieć, polegające na tem, że nie widzę sensu utrzymywania ciała, które nie ma prawie żadnych prerogatyw. Mojem zdaniem albo należy dać prawo inicjatywy ustawodawczej Senatowi, albo należy go znieść zupełnie.

— Czy Panowie macie nadzieję przeprowadzenia tych daleko idących zmian w tym Sejmie?

— Jestem zdania, że tak. W społeczeństwie polskiem panuje w stosunku do Sejmu co najmniej rozczarowanie, jeżeli nie oburzenie. To też dążność co do zmian jest coraz silniejszą i będzie ona wzmacniać się coraz więcej.

Parlamentaryzm w Polsce musi się ratować, jeżeli nie chce być pogrzebany własnymi rękami. Musi on się zdecydować, albo na regenerację i uzdrowienie, albo na ustąpienie miejsca komu innemu.

Wybór zdaje się dość łatwy. Zarzut reakcyjności w tym względzie uważam co najmniej za śmieszny.

Nikt bowiem nie wierzy, ażeby obrotu własnych praw, a nawet przywilejów mogła być uważana za obronę demokracji i postępu, a próby szukania naprawy stosunków — reakcją.

Przychodzi bowiem czas w Polsce, gdzie frazes nie będzie mógł zastąpić ani pracy, ani życia.

— A jeśli Sejm nie zgodzi się na te zmiany?

— Pójdziemy z nim do społeczeństwa i przeprowadzimy walkę, a jestem przekonany, że wybory, do których dążyć będziemy, przeprowadzone pod temi hasłami uzdrowia parlamentaryzm i zapewnią panowanie postępu i demokracji, a nam i Polsce dadzą pełne zwycięstwo.

Węgry a porozumienie włosko-jugosłowiańskie.

WARSZAWA, 23.1. (Tel. wł.) „Kur. Por.” donosi: „Epoca” podaje, że według wszelkiego prawdopodobieństwa układ włosko-jugosłowiański zostanie niebawem uzupełniony przez dodatkową umowę i wzajemne porozumienie z Węgrami, które w ten sposób przystąpią jako trzeci uczestnik do tej nowej środkowo-europejskiej kombinacji, mającej na celu utrzymanie powszechnej równowagi i przeszkodzenie wszelkim wpływom hegemonji.

Dyplomacji włoskiej udało się przewyciężyć pierwotną nieufność Węgrów wobec układu włosko-jugosłowiańskiego, oraz niechęć Jugosławji w stosunku do Węgier. Wzajemne za odpowiednie gwarancje polityczne i bezzastrzeżeniowe lojalne zastosowanie się Węgier do traktatów, Jugosławja gotowa jest współdziałać w otwarciu nowych perspektyw dla gospodarczego rozwoju Węgier.

Jak dzienniki dalej informują, węgierski przedstawiciel w Rzymie p. Albert Nemeo prowadził obecnie w tych dniach ożywione rokowania z rządem włoskim.

Muzyka w Wilnie.

Mieczysław Dowmunt.

Sylwetka na 25 letni jubileusz pracy scenicznej.

„A czy gra Dowmunt?” — oto pytanie znamienne, stale się powtarzające przed każdą premierą operetkową.

Nazwisko Dowmunta na afiszu teatralnym jest magnesem niezawodnym, albowiem stał się on nie tylko ulubieńcem publiczności, zawsze witany oklaskami, lecz nadomiar zdobył sobie cały szereg zwolenników fanatycznych, którzy pod wieloma względami upatrują w nim szczyt artyzmu komika charakterystycznego w operetce.

Nie potrzeba tłumaczyć, że siła, którą porwya Dowmunt, jest wrodzona i żadną pracą nie dająca się zdobyć „vis comica”. Jeżeli w każdej indywidualności artystycznej istnieją dwa pierwiastki: intuicyjny i samowiedny, to u Dowmunta, oba czynniki są znakomicie zrównoważone. Intuicja artystyczna, wsparta przez samowiedzę i pracę, pozwala Dowmuntowi panować wszechwładnie nad każdą rolą i w najmniej wdzięcznej na-

wet zainteresować widzów; w chwilach zaś szczęśliwych, mając rolę sobie odpowiednią, wywiera wrażenie nigdy niezapomniane. Ponieważ te chwile szczęśliwe bywają częściej, niżeli mniej szczęśliwe, nie więc dziwnego, że postać jego przyoblała się w urok, właściwy artyście, w każdym calu, na miarę prawdziwie europejską.

W sobotę 26 stycznia ma się odbyć w Teatrze Wielkim przedstawienie jubileuszowe naszego wielkiego artysty, przy tej sposobności zaznaczamy kilka notatek biograficznych.

Mieczysław Dowmunt urodził się w Warszawie w r. 1880. Po ukończeniu Szkoły Technicznej, wstąpił na scenę w r. 1899 w Warszawie w teatrze „Wodewil”, pod dyrekcją Stan. Dobrzańskiego, grając rolę epizodyczną chłopca-urwisa, w sztuce „Kaśka Karjatyda” G. Zapolskiej.

Potem, starym zwyczajem, zaczął się wędrowka na prowincję, a bodaj nie ma miasta, miasteczka, osady, a nawet większej wsi, gdzie — pomimo i niewygod nieraz gaży nie zapłaconej — grano zawsze z zapalem i całym poświęceniem się dla sztuki. Przez długi szereg lat grał Dowmunt rolę dramatycznych amantów i

charakterystycznych ojców dramatycznych, zdobywając sobie coraz większe powodzenie.

Zupełnie niespodziewanie, reżyser Skirmunt pierwszy odkrył w artyście talent komiczny i nie tylko zachęcając, ale wprost nakazując znieśli go do przerzucenia się na rolę komiczną i do zupełnej zmiany kariery artystycznej.

Po raz pierwszy, w r. 1904 wystąpił Dowmunt w operetce „Modelka” Suppe’go, w odpowiedzialnej roli fabrykanta z Werony. Debiut powiódł się znakomicie i od tej chwili pozostał nasz artysta solistą operetki, nie przestając występować przygodnie nawet w tragedji (Teatr Nowoczesny: Tragedja „Dzień smoka i kadzideł” w r. 1913).

W ciągu tak długiego czasu grywał Dowmunt na wszystkich scenach polskich, począwszy od przysiółkowego Rypina aż do Warszawskiej sceny, dawniej rządowej, i prawie za wszystkich dyrektorów onego czasu, jak: Feliński, Kremski, Kupiecki, Majdrowicz, Marecki, Myszkowski, Ratajewicz, Wiśniewski i in.

W Wilnie, począwszy od roku 1906 gra już Dowmunt kilkanaście sezonów i z prawdziwym rozczuleniem mówi: Żadne z miast nie przykuło mi tak do

siebie jak właśnie prastary gród Gedymina, gdzie się czuję tak dobrze i mile, jakby u siebie we własnym domu, dzięki poparciu prasy i społeczeństwa. Wilno nigdy nie będzie przemennie zapomniane i nazawsze pozostanie w mem sercu. Szczęśliwy jestem, że właśnie dzień mego święta przypada w ukochanym mieście.

„W Wilnie mojem!”

„W Wilnie polskiem!”

Kariere solisty operetkowego rozpoczął Dowmunt w operetce Suppe’go „Modelka” i pragnąc uczcić tę chwilę, obdarł siebie na przedstawienie jubileuszowe operetką komiczną tegoż kompozytora: „Buccacio”, dzieło niepospolitej wartości i sławne na świat cały. Obsadę stanowią sily operowe i operetkowe, z udziałem całego zespołu szkoły baletowej p. Łaszkiewiczowej, oraz sil baletowych teatru pod kier. baletmistra Morawskiego.

Niewątpliwie, nawet kilkakrotnie większa widownia nie mogłaby pomieścić wszystkich wielbicieli talentu znakomitego artysty, chcących mu złożyć dowody uznania w dniu jubileuszowym.

Łącząc nasze głosy z innymi, życzymy ościsłomemu jubilatowi jeszcze dłu-

„KREDYT POLSKI”

BANK AKC. Ska Akc.

Oddział w Wilnie, Mickiewicza 9 telef. 740-741.

Komunikuje, że przyjmuje wkłady i lokaty terminowe w złotych polskich według kursu dnia franka złotego

Bank kupuje i sprzedaje waluty, monety złote srebrne i papiery % %

Po ustąpieniu Baldwina.

Skład gabinetu.

LONDYN. 22. I. (PAT.) Dzisiaj około godz. 5 ej po południu król przyjął po wtórnie nowego premiera. Audjencja trwała dość długo, poczem podane zostało do wiadomości publicznej, iż król akceptował skład osobowy nowego rządu według listy, przedstawionej przed Mac Donaldem. Lista gabinetu jest następująca:

Ramsay Mac Donald — pierwszy lord skarbu i sekretarz dla spraw zagranicznych;

Clynes — lord pieczęci prywatnej; Lord Parmoor — lord prezydent Rady Tajnej;

Wichehrabia Haldane — lord kanclerz. Snowden — kanclerz skarbu; Henderson — sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych;

Thomas — sekretarz stanu dla spraw kolonialnych; Walsh — sekretarz stanu dla spraw wojny;

Sir Sidney Olivier — sekretarz stanu dla Indii; General brygady Thomson — sekretarz stanu dla awjacji;

Wichehrabia Chelmsford — pierwszy lord admiralicji; Sydney Webb — sekretarz stanu dla handlu;

Wheatley — minister zdrowia publicznego; Noel Buxton — minister rolnictwa;

Adamson — sekretarz stanu dla Szkocji; Trevelyan — minister oświecenia publicznego;

Thomas Shaw — minister pracy; Vernon Hartshorn — poeztmistrz generalny;

Pułkownik Wedgwood — kanclers dla Księstwa Lancaster; Jowett — pierwszy sekretarz dla spraw robót publicznych.

W związku z ostateczną nominacją nowego gabinetu ustępujący ministrowie udadzą jutro swe reorty i pieczęcie członkom nowomianowanego gabinetu.

Mac Donald złoży w Izbie Gmin dn. 12 lutego b. r. oświadczenie programowe. LONDYN. 22. I. (PAT.) Parlament angielski odrzucił swe posiedzenia do 12. II b. r.

Liberałowie popierają nowy rząd.

LONDYN. 22. I. W związku z nominacją nowego gabinetu odbyło się posiedzenie plenarne stronnictwa liberalnego. Ogólnie panujący na tem zebraniu nastroj, każe przypuszczać, że gabinet Labour Party może liczyć na całkowite poparcie stronnictwa liberalnego, dopóty, dopóki środki i metody wprowadzone przez nowy rząd zharmonizowane będą z tradycyjną polityką liberałów oraz dopóki ewentualny program Labour Party nie wytworzy kontrwersji między obu stronnictwami.

Przeciwi socjalizacji.

LONDYN. 22. I. (PAT.) Liberałowie postanowili odrzucić wszelkie projekty socjalizacji dóbr państwowych.

Sytuacja strajkowa.

WARSZAWA. 22. I. (Tel. wł.) „Kur. Por.“ donosi: „Daily Mail“ podaje że angielska dyrekcja kolejowa otrzymała od kierownictwa strajku pismo z propozycją zwołania zobowiązanej konferencji w sprawie żądań strajkujących. Propo-

gieh lat pracy dla dobra sztuki i szczerze pragniemy, aby jaknajdłużej był prawdziwą ozdobą naszego teatru.

Koncert na dwóch fortepianach p. M. Kimont-Jacynowej i p. Krewerówny w niedzielę 27 stycznia, w sali Plastyków.

Jeżeli gra na 4 ręce, na jednym fortepianie, bardzo się rzadko nadaje do występów publicznych z powodu ograniczenia swobody w rozwinięciu indywidualności grających, to gra *asteroręczna* na dwóch fortepianach może być napełnieniem artystycznym i wcale nie krepującą wykonawców. Z tego powodu najwięksi kompozytorowie nie lekceważyli jej i wzbogacali literaturę oryginalnymi utworami, w takim układzie. Nigdy jeszcze niegrane w Wilnie utwory koncertowe na dwa fortepiany: Beethovena, Saint Saens, Liszta i Rachmaninowa wypełnia program koncertu, wykonanie którego najzupełniej artystyczne zapewnione jest przez udział tak poehlebnie znanych fortepianistów. Bez wątpienia, nowość taka w naszym mieście powinna zainteresować i zgromadzić na koncercie wszystkich miłośników muzyki.

Michał Jósefowicz.

zycja ta została przyjęta i odnośna konferencja odbyć się miała w ciągu dnia dzisiejszego. Dziennik dodaje, że rezultaty są oczekiwane w niezwykłym napięciu. W razie gdyby konferencja zakończyła się bez żadnych wyników powodzenia, wówczas w dniu jutrzejszym oczekiwać należy przerwania komunikacji między Londynem a Paryżem.

LONDYN. 22. I. (PAT.) Wszystko wskazuje na to, strejk kolejowy zbliża się ku końcowi.

O konieczności obrony powietrznej.

Dane statystyczne, odnoszące się do rozwoju lotnictwa w Polsce, w porównaniu do wyników, osiągniętych zagranicą, wykazują niesłychany wprost brak zainteresowania się i zupełny zastój na tym polu energii narodowej. Polska niepodległa nie może się zdobyć na iniejały nawet taką, jaka rozwinięta była za czasówaborczych.

Już w czasie ostatniej wojny brak licznego lotnictwa kosztował Polskę drogę, gdyż ofensywa armji Budiennego skończyłaby się klęską, gdyby flota powietrzna polska była w stanie rzucić kilkanaście eskadr dla jej zwalczania. Armja konna, trapiąca i przesładowana w dzień i w noc przez lotników, byłaby poszła bardzo szybko w rozpłytkę. Nieliczne wypadki zastosowania lotnictwa dla przeciwdziałania jęddzie dały wprost zdumiewające wyniki. Nieprzysięcieli być zupełnie sdrugotnani moralnie, do czego przysławiali się sami bolszewicy.

Wojna europejska rozszerzała z dniem każdym zakres działania lotnictwa. Użyte w r. 1914 do celów łączności i wywiadu aparaty lotnicze przechodzą wkrótce do powietrznej walki. Skuteczność wywiadu lotniczego była tak wielka, że nie można było tolerować nieprzyjacielskich lotów wywiadowczych, a zwalczając je skutecznie można było tylko lotnictwem.

W r. 1915 loty stają się grupowe. Następnie jesteśmy świadkami lotnictwa niszczycielskiego, dziennego i nocnego bombardowania. Loty grupowe przesłuszają się w loty masowe. Zaczynają się dalekie najazdy niszczycielskie a udziałem kilkudziesięciu płatowców.

Niemcy dokonali 490 najazdów na Londyn. W bitwie o stację kolejową Machault 2.IX.18 r. brato ndała 283 płatowców, które wyrzuciły 50 tonn bomb. Płatowce sprzymierzonych za pierwsze dziesięć miesięcy 1918 r. wyrzuciły bomb 45.750 kg.

Jak będzie wyglądała wojna przyszłości? Co się stanie pierwszego dnia mobilizacji? — zapytuje francuski publicysta Mortane.

On, którzy pamiętają najkrwawsze nosse bombardowania Paryża, nie będą w stanie wyobrazić sobie nawet w przybliżeniu co się stanie pierwszego już dnia!

Flota powietrzna wystana zostanie na kraj nieprzyjacielski. Dwa, trzy tysiące płatowców ukażą się tak nagle, że nie będzie nawet czasu uprzedzić.

Każdy samolot będzie zaopatrzony w kilka tysięcy kilogramów bomb, skuteczniejszych od obecnych.

Wielu kilku chwil całe miasta będą zrujnowane i spalane. Mieszkańcy, którzy nie zgina pod gruzami miast, zostaną sdrugotnani moralnie i nie będą już zdolni do obrony. Mobilizacji nie da się przeprowadzić...

Zanim padnie pierwszy strzał karabinowy, serce kraju zamrze do powietrznego natężenia. Wszysko zginię w generalnym wybuchu od tych iekierek, noszących śmierć i opustoszenia...

Tak mówi p. Mortane, tak potwierdzają doświadczenia wojny na zachodzie.

Od dłuższego czasu widmo wojny chemicznej coraz bardziej niepokoi świat ewilizowany. Dalsz już stanowczo możemy twierdzić, że:

1) w przyszłej wojnie zasy i cieche śmiercionośne odegrają rolę dominującą,

2) płatowce i sterowce będą te środki przewo-
zów.

3) naród mało humanitarny może wyniszczyć, ale to doszczętnie całe pokolenie przeciwnika, nie zostawiający nikogo ani na froncie, ani na tyłach.

Amerykancie wynaleźli krople chemiczne, które wylane w liczbie 3 na skórę ludzką, powodują natychmiastową śmierć. Jeśli jedną eskadrę lotniczą wyposażą w bomby zawierające ową śmiercionośną ciecz, to można będzie łatwo usmiercić także miasto jak Warszawę lub inne.

„Das Tagebuch“ (3.II.23 r.) komunikuje, że w Niemczech powtórzone już wynalazek amerykańskiego profesora Lewisa — straszny gaz Liwisit, którego rozpylenie z płatowców wystarczy, by w najkrótszym czasie wydusić, wypalić, doszczętnie zniszczyć największe miasta, przeciw któremu nie chroni żadna maska, który działa niechybnie zabójczo.

Liwisit fabrykuje się obecnie w wielkich ilościach w mieście Edgewood w St. Zjednoczonych.

Dzisiaj istnieją już setki rozmaitych niezwykle morderczych środków chemicznych.

Bolszewicy również są doskonale wyposażeni we wszelkie chemiczne środki bojowe i akcję swą mogą oprzeć już nie tylko na fajerwerkach agitacji tych Trockiego, lecz i na pracach swego szatba generalnego, który stanął dzisiaj na znacznej wyżynie dzięki pomocy Niemców.

Większa ilość amunicji gazowej z instruktorami przybyła także z Niemiec na Litwę.

Jasnym jest, iż mamy do wyboru dwie możliwości:

1) albo podnieść sprawność naszej obrony powietrznej do poziomu wymagań przyszłej wojny,

2) albo... wygnać przy pierwszym napadzie gazowo-lotniczym.

Torrium non datur.

Losy nasze są przedewszystkiem w ręku inteligencji naszej, ilościowo nieznacznej, ale jakościowo przeważnej, a w dziejach zawsze i jedynie kierowniczej. Niewola zaczęła nas wprawiać do nieczności na wszystko, co jest rzeczą publiczną. Lecz niebezpieczeństwo jest bliskie, musimy otrząsnąć się z naszej bierności i bronie się narazem w powietrzu. A pierwszy krok na tę drogę — to poparcie towarzysystw lotniczych.

J. Rodiewicz.

KRONIKA

CZWARTEK
24 Dnia
Tymoteusza
Jutro
N. Św. Pawła

W. g. 7 35, M. g. m. 3 57

WILEŃSKA.

— O zaległe pensje kawalerów „Virtuti Militari“. W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli ministerstwa skarbu i min. spraw wojskowych w sprawie wypłacenia zaległych pensji kawalerom „Virtuti militari“. Ministerstwo spraw wojskowych wystąpiło z propozycją, aby pensje zaległe od roku 1920 do października roku 1923 wypłacono w bonach złotych, dalsze zaś w gotówce. Ministerstwo skarbu zasadniczo godzi się podobno na to, pewne obiektywo czyni jednak p. Moskalewski, s którym toczyć się będą na ten temat konferencje.

— Ustalenie mnożnej. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 17 stycznia 1924 roku ustalono mnożną dla uposażeń funkcyjnarjuszów państwowych i osób wojskowych na luty 1924 r. w kwocie pięćset dziewięć tysięcy sześćdziesiąt cztery marek (509.064 mkp.).

Przy wypłacie należy potrącić jedną czwartą zaliczki czterdziestoprocentowej z października i o powyższej nchwale zawiadomić władze swego okręgu.

— (2) Zeznania o podatku. Osoby, obowiązane do płacenia podatku majątkowego, winny dostarczyć zeznania o majątku do dnia 30 stycznia. Niezłożenie w terminie zeznania będzie karane grzywną do 1000 fr. m. Z powodu braku branki Biuro miejskie do spraw podatku majątkowego jeszcze nie rozesało takowych większej części mieszkańców. Wobec tego znaczna ilość osób będzie narażona na karę.

— Likwidacja Komisarjatu Spisowego. Zgodnie z rozporządzeniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie przerwania prac przygotowawczych, związanych z projektowanym spisem ludności w ziemi Wileńskiej, Naczelny Komisarjat Spisowy m. Wilna ogłasza, że z dniem 22 b. m. prace swoje przerywa i działalność likwiduje.

— (2) Przekazy telegraficzne na P. K. O. W celu ułatwienia wpłat i wypłat telegraficznych na P. K. O. wprowadzone zostaną przyjmowanie zleceń telegraficznych pomiędzy oddziałami P. K. O. W najbliższym czasie będzie uruchomiony oddział P. K. O. w Wilnie dla przekazów telegraficznych. Od przekazów i wpłat telegraficznych pobierana będzie pona kosztami depeszy do adresatów i oddziału P. K. O., uskuteczniającego wypłatę, przewija w wysokości 1/100.

— (2) O zaliczki dla pracowników miejskich. Związek pracowników miejskich zwrócił się do Prezydenta m. Wilna s prośbą o wypłatę zaliczki a conto poborów za miesiąc luty r. b. w kwocie podwójnej wypłaty dodatku drożyznianego za m. styczeń, zaskręglając do jednego miliona i rozpoczynając wypłatę od dnia 24 stycznia r. b. Prośba powyższa spowodowana jest tem, że w dn. 1 lutego kasa miejska nie będzie w stanie wypłacić całej należności za luty, przeto jako kompensatę Magistrat chyba uzna za słusne chociaż część należności wydać przed terminem.

— (2) Wileńsko-Trocki Sejmik pow. wysygnował 28446 fr. zł. na utrzymanie punktów lekarskich w Podbrzeziu i Worlianach, przychodni felczersko-położniczych w Rudziszkach, Bajwidziach i Olkienkach oraz przychodni felczerskich w Ławaryszkach, Porudominie, Niemenicznie i Małych Solecznikach.

— (2) Litoza bezrobotnych. W Państwowym urzędzie pośrednictwa pracy (Zawalna 2) na dzień 23 b. m. zarejestrowano 938 bezrobotnych, w tej liczbie 648 mężczyzn oraz 280 kobiet.

— (2) Z branie Rady Kasy Chorych. Dn. 2 lutego, w sali posiedzeń Rady miejskiej, odbędzie się ogólne zebranie członków Rady Kasy Chorych. Porządek dzienny: 1) zatwierdzenie protokołu poprzedniego posiedzenia, 2) wybory zarządu Kasy Chorych.

— (2) Walne zgromadzenie P. Z. K. W ub. niedzielę w sali Chrześcijańskich Zwią-

ków Zaw. (S-to Jańska 21) odbyło się walne zgromadzenie członków Polskiego Związku Kolejarzy.

Omówiono sprawę przeprowadzenia redukcji na kolei. Szereg mówców zaznaczyło, iż zredukowano dużo zdemobilizowanych wojskowych podczas gdy pozostawiono liczne kobiety, które posiadają środki do utrzymania.

Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję domagającą się rewizji przeprowadzonej redukcji.

— Sprawozdanie. Czysty dochód z „Dancingu“ przy Czarnej Kawi w dn. 15.I wyniósł 181.930.000 mk.

Świełne powodzenie pierwszej zabawy upewnia T-wo do zorganizowania następnych, które kolejno odbywać się będą we wt rkl, posy-
nając od dn. 29 stycznia w godzinach 5—9-ej wiecz.

Dzięki niewyczerpanej ofiarności firmy B. Sztralla, oraz tak gorliwej pomocy pp.: Chojnaskiej, Dąkuszyn, Frankówny, Grabowskiej, Jaroszewskiej, Nizpokojczyckiej, Nowakowskiej, Woyczyńskiej, Kijowskiej, Kleszczyńskiego, Ostojaszkowskiego, Wyrwleza i pułk. „Woyczyńskiego“, dochód z „Dancingów“ ułży wielu troskom Ochrony Sierot, za se w ich imieniu serdeczne podziękowanie składa
Zarząd P. Z. P.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Pierwszy bal pracowników kolegarek. Zapowiedź pierwszego balu na cele kulturalno-oświatowe Związku Wileńskiego pracowników Księgarskich, balu, który jak wiadomo odbędzie się pojutrze, pod protektoratem pana Delegata Rządu Walerego Romana, w salonach „Domu Oficera Polskiego“ (ul. Ad. Mickiewicza Nr. 13), wzbudziła duże zainteresowanie wśród naszej inteligencji. Znaczną bowiem część kart wstępu na tę zabawę już rozchwytano. Pozostałe — są de nabycia u pp. gospodyń i gospodarzy (patra numer wczorajszy „Słowa“) oraz w księgarniach Gebethnera i Wolffa, W. Makowskiego, W. Mikulskiego, Stow. Nauczycielstwa Polskiego, św. Wojciecha i J. Zawadzkiego.

— Bal oficerski. W sobotę 2-go lutego b. r. odbędzie się w salonach Garnizonowego Klubu Oficerskiego „Bal Oficerski 6 p. p. Leg.“, który budzi w szerokiej kołach wielkie zainteresowanie. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe paiku.

Salony Klubu Oficerskiego napełnią się najwytworniejszą publicznością, która przy dźwiękach kilku orkiestr, mło i wesoło spędzi czas.

Karty wstępu można nabywać tylko u P. P. Gospodyń i Gospodarzy, przy wejściu sprzedawane nie będą. Stroje obowiązują balowe.

Protektorat — łaskawie przyjął: J. B. ks biskup Wł. Bandurski, Delegat Rządu W. Roman Inspektor Armji Gen. Dyw. H. Smigły-Rydz.

Komitet Honorowy: P. P. Mec. W. Abramowicz, prez. W. Bańkowsky, dr. Bujalsky, St. Boch-wiczew, Al. Burhardtow, pułk. W. Czuma, M. Chetkowscy, Ciundziwlecy, J. Cywiński, M. Dłusalska, pułk. St. Dąb-Biernacey, mec. M. Englowie, kur. Gasiłowscy, gen. H. Grzesch, prok. W. Holowala, prez. H. Jeleński, R. Kosakiewiczówna, senator. Krzyżanowscy, pos. Kościakowsky, rej. J. Kłotowski, pułk. Kruszkowsky, prez. M. Landsbergowie, w. prezes. Łokusejwscy, hr. S. Łopaciński, dr. Łukowsky, A. Łabuńska, M. Łapińska, ks. biskup Michalewicz, dyr. Al. Meysztowiczowie, Sz. Meysztowiczowie, hr. St. Mohlowie, dyr. Malecsey, dyr. Matersey, prof. Michełdow, prez. Obieziercy, dr. Obieziersey, pułk. B. Popowiczowie, prez. J. Popowiczowie, hr. F. Platerowie, J. Pilsudski, hr. J. Platerowie, pułk. Pastawski, Del. W. Romanowa, dyr. W. Rozwadowscy, gen. Rammlowie, prof. F. Ruszczyrowie, dyr. Renard-Czaroccy, prof. J. Reitingrowie, mec. R. Sumorok, mec. L. Sumorokowie, gen. Smigły-Rydzowa, mec. C. Skinderowie, pułk. Szaliowie, pułk. Skwarezyński, pułk. Karasiewicz Tokarzewscy, gen. A. Tupalsky, pułk. A. Tysskiewiczowa, hr. J. Tysskiewicz, kom. R. K. Wimbarowie, dr. W. Wojewódzka, St. Węstawscy, prez. H. Wilezowska, prof. M. Zdzichowscy.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Dział po raz ostatni „Paul Prezesowa“ z pp Bohdańską, Dunin-Ryehłowską, Wolejką i Tatarakiewiczem w rolach głównych Jutro premiera lekkiej komedji S. Guirli „Zdobycie twierdzy“ z p. Tatarakiewiczem w roli głównej, który jednocześnie sztukę reżyseruje.

— Z opery. Dział premiera oddawna przygotowywanego „Balu maskowego“ Verdiego. W rolach głównych wystąpią: p. p. Krużanka, Larar, Pastówna, p. p. Stępanowski, F. Freszel i Wraga. Operę prowadzi J. Leszczyński Reżyseruje J. Stępanowski Dekoracje E. Karnejka.

Występy Fr. zła Dział pierwszy występ F. Freszla, doskonałego barytonisty opery warszawskiej; jutro drugi i ostatni występ tego artysty. F. Freszel śpiewać będzie w „Balu maskowym“, Verdiego

— Jubileusz M. Dowmunt. W sobotę odbędzie się jubileusz utłubiedca publiczności wileńskiej M. Dowmunt. Z udziałem sil operowych odegra na będzie operetka „Bocaccio“.

— Koncert w Ogólnym Akademickim. Dział w lokalu „Gazeta Akademickiego“ odbędzie się koncert, w którym łaskawo udział biorą pp. Klecka (fortepjan) p. Sumorokowa (dekla.) p. Sutocka

I-szy Oddział Miejski
Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego
 UL. WILKA 24, tel. 7-37.
 przypomina Sz. Klienteli, iż nadal
 przyjmuje wkładki na rachunki bieżące i lokaty terminowe
 W ZŁOTYCH POLSKICH
 według kursu dnia franka złotego,
 oraz daje możność uchronienia oszczędności od deprecjacji.
 Proszę tego bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzącej.

(śpiw) p. Urbanowiczowa (śpiw) oraz p. Sutkiewicz (śpiw). Wejście bezpłatne za okazaniem legitymacji Br. Pomocy. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

— Eliza Głotek. Znakomita śpiwaczka szwedzka, Eliza Głotek, jak się dowiadujemy, wyjeżdża z Warszawy na szereg występów do stolicy Łotwy i przejeżdżać będzie przez Wilno w najbliższą niedzielę o godz. 9-ej rano. Pobyt Elzy Głotek w Rydze potrwa do połowy lutego.

Alrs.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Znowa szkło zamiast brylantów. Jakób Djażko (Konarskiego 9) kapitan wojsk lotewskich przechodząc ulicą Niemiecką został oszukany przez 2-ech żydów, którzy sprzedali mu za 50 dolarów zamiast brylantów szkło.

— Oszuści się mnożą. Dn. 22 b. m. agenci policyjnej zatrzymali na dworcu kolejowym w Wilnie banda złodziei składającą się z 10 osób, którzy sprzedawali zamiast brylantów i złotych szkło i miedź. Trzej oszuści zostali poznani przez poszkodowanych. Prawie wszyscy oszuści żydzi.

— Przejechany dorożką. Dn. 23 b. miesiąca przechodząc ulicą Niemiecką został przejechany dorożką 5 letni H. Nowik (Niemiecka 21 m. 12.) któremu złamano nogę. Pogotowie odwiezło poszkodowanego do jego mieszkania.

— Ślizgawka młodej. Dn. 22 b. m. poślizgnął się i upadł rozbijając sobie głowę Leon Wisniewski (Półocka 55).

— Dn. 23 b. m. upadł i rozbił sobie nogę A. Meldestejn (Piłsudskiego 80 m. 29). Poszkodowanym pogotowie udzieliło pierwszej pomocy.

— Kradzież. Zygmuntowi Kamińskiemu (Deminikańska 2) w pościagu skradziono walizkę z rzeczami wartości 1 milj. mk.

— Z domu handlowego Mieszkowski (Zawalna 30) popełniono kradzież towaru wartości 1 milj. 500 mil. mk.

— A. Kapuckielowej (Zawalna 66) skradzione bielizny na sumę 650 mil. mk.

— Antoniemu Skoporciewi (Bielewska 21) skradziono ubrania na sumę 500 mil. mk.

— R. Rabinowiczowi (Wielka 96) skradziono pałto zimowe.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Konflikt złota i srebra. Onegdaj rano w Warszawie na dworcu Wschodnim, policjant posterunkowy zauważył jakiegoś podejrzanego jegomościa, za którym trągara kolejowy niósł walizy. Jegomość ten usiłował wydostać się szybko z obrębu dworca, policjant jednak zatrzymał go i odprowadził wraz z walizkami do kancelarii policyjnej na dworcu kolejowym, gdzie podczas rewizji znaleziono w walizkach 15 kilogramów złota i pewną ilość monet srebrnych.

2-ech domniemyanych współników również aresztowano, a złoto i srebro skonfiskowano.

— Nowy wydział w Min. spraw wewnętrznych. W Ministerstwie spraw wewnętrznych został utworzony nowy wydział w celu przestudjowania i dokonania niezbędnych zmian w podziale terytorjalnym państwa; modyfikacje mają polegać na zmniejszeniu liczby województw i powiększeniu liczby starostw. Naczelnikiem nowego wydziału został p. Kołek, były wojewoda białostocki.

— Plaga wilków. Na Rusi Przykarpaciej zjawiały się olbrzymie stada wilków, które napadają nie tylko na pasterzy, jadących wozami, rzucają w stada granaty ręczne. W jednej z wiosek na Rusi Przykarpaciej wilki rozszarpały 5 osób. W okolicznych wioskach ludzie boją się wychodzić z domów. Również o wielkim rozmożeniu się wilków donoszą z Podkarpacia. Czynione są oblawy wojskowe na szkodników.

ZE ŚWIATA.

— Nowe pomysły bolszewików. W Bolszewji zachorowano nowe, ciekawe zjawisko w życiu ludu rosyjskiego, a to wprowadzenie przez komunistów zwyczajów nadawania nowonarodzonym dzieciom „rewolucyjnych” imion i nazwisk, mających uwiecznić nazwiska działaczy sowieckich, czy też pewne wydarzenia rewolucji rosyjskiej. W ten sposób powstały imiona „Oktabrin” (aluzja do zwycięstwa bolszewików w październiku 1918 r., październik po rosyjsku — „oktjabr” (Nizel (anagram Lenina) itd.

Obecnie z różnych miejscowości Rosji sowieckiej donoszą o nowych kuriozach z tej dziedziny: Mianowicie — w dniu Nowego Roku w Rosji — z inicjatywą zwłazków komunistycznych — odbywały się masowe zmiany imion i nazwisk ludzi dorosłych i nawet w wieku podeszłym.

Oryginalność tego zjawiska charakteryzują same nazwiska: „Kim”, „Mud”, „Czerwoców”, „Gurów”, „Komsa”, „Komsa flotski”, „Pinobów” itd.

Trzeba dodać, że ludność rosyjska, sama bynajmniej nie może sobie wytłumaczyć znaczenia i pochodzenia tych nazwisk, zostały one opracowane i zatwierdzone przez specjalną instytucję, która ogłosiła obszerny komentarz do tych imion.

Ote np. „Kim” ma oznaczać skrót ze słów „Komitet międzynarodowej młodzieży”, „Mud” — „międzynarodowy dzień junacki”, „Gurów” — „symbol trudowy”, „Pinobów” — „pionierzy nowego bytu”, „Komsa” ma oznaczać „młodzież komunistyczna” itd.

Wypada jeszcze nadmienić, że przeprowadzenie w życie tej wielkiej „reformy” trudnią się poważni działacze sow. w chwili, gdy całe państwo, wedle słów menderów bolszewickich, znajduje się nad brzegiem przepaści.

— Mrozy dłużej a dłużej. W chwili obecnej, gdy mrozy już bardzo dokuczają a przewidywania meteorologiczne nie zapowiadają rychłego ocieplenia się, warto przypomnieć, iż istotnie od lat kilkunastu nie są tak srogie zimy jak to było dawniej. Najcięższą zimę zanotowano w roku 1880, gdy mroź pewnego dnia nad Wisłą osiągnął czterdziestu stopni i przez kilka tygodni szkoły były nieczynne, bo nie sposób było posyłać dzieci na ulicę. Wówczas zachodzili zabawnie zresztą obawy o całosć mostu Kierbedzia, którego prężność w zależności od spadku temperatury obliczana była na trzydziestu stopni poniżej zera. Jak widzimy most stoi i czterdziestostopniowy mroź nie mu nie zaszkodził.

Później a bardzo wczesne mrozy, gdyż już na początku grudnia dosięgające w średnimieście 28 stopni w dniu 4 grudnia były w roku 1879-ym i trwały około dni dziesięciu, pozm mroź był stosunkowo łagodny. Bardzo długie i uciążliwe zimy notowano w roku 1886-ym, gdy do połowy marca trwała sanza i mroź kilkunastostopniowy, fenomenalny zaś mroź 25 stopniowy był w dniu 25 marca roku 1888; gdy mimo to pod naciskiem przymoru w górnych częściach Wisły pękła pod Warszawą lodowa powieka, utworzył się zator i poziom wód przy maroście wzniósł się do dwudziestu kilka stopni, a kry lodowe prądy wyrzuciły na powierzchnię wiatu ochronnego na Pradze a sama Praga była silnie zagrożona. Na tego czasu temperatura notowana w Warszawie nie spadała poniżej dwadziestu stopni i to nie dłużej nad niż parę z wyjątkiem powiśla, a szosogólniej środka, gdzie zwykle bywa mroź o kilka stopni większy, zwłaszcza w dni wietrzne.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs waloracyjny franka złoteo na dzień 24. I. — 1,800,000, na dzień 25. I. — 1,910,000.

Dla wyrobów tytaniowych od 26 do 27 stycznia 1,910,000 m.

Dla opłat kolejowych i pocztowych od 16 do 31 stycznia 1,900,000 mk.

— Stabilizacja cen maki i mięsa. Utrzymuje się przekonanie, że jeśli tylko warunki atmosferyczne będą sprzyjały, to ceny na mąkę a więc i na chleb pozostaną w każdym razie w ciągu b. tygodnia bez zmiany. Równocześnie na targu mięsnyim zauważono w dalszym ciągu stabilizację cen. Podaż towaru również jest znaczna.

— Groźba braku cukru. Z Warszawy, ze sfer zaopatrujących miasta i zrzeszenia spółdzielcze donoszą że zapasy cukru, będące w rozsprzedaży detalicznej są na wyczerpaniu. W razie dalszego niedostarczania cukru przez Warszawski Oddział „Banku Cukrownictwa” w Poznaniu grozi zupełny brak cukru. Racje cukrowe, zamówione przez magistrat dla ludności stolicy jeszcze w październiku i listopadzie r. ub., które przed świętami Bożego Narodzenia winny być dowiezione, jeszcze nie nadeszły. Wobec takiego stanu rzeczy wywóz cukru zagranicę w znaczących ilościach wywołuje w wymienionych sferach słuszone rozgoryczenie.

— Konferencja w sprawie regulacji płac. Wczoraj odbyła się w Łodzi druga z rzędu konferencja przemysłowców z robotnikami w sprawie regulacji płac po 15 stycznia. Przedstawiciel przemysłowców oświadczył, że przemysłowcy stoją nadal na stanowisku, że 88 proc. za

Komisja rewindykacyjna

przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym

Warszawa, Foksal 3 Tel. 314-39.

podaje do wiadomości, że przybyły

nowe transporty maszyn.

Szczegóły na żądanie.

pierwszą połowę stycznia dopłacić nie mogą, natomiast gotowi są waloryzować płace na podstawie zarobków z 1918 roku.

Robotnicy ponowili również swoje żądania. Przedewszystkiem o zastosowaniu 88 proc. według wskaźnika a dopiero później rozpoczęto pertraktacje o waloryzacji płac. Konferencja nie dała żadnego wyniku. W poszczególnych związkach robotniczych będą się odbywały konferencje, na których mają zapasać uchwaliły w sprawie dalszej akcji.

— Produkcja jedwabiu sztucznego w Polsce. W Polsce rozwija się produkcja jedwabiu sztucznego, czyniąc postępy nie tylko pod względem ilości, lecz również pod względem jakości towaru. Tomaszewska fabryka sztucznego jedwabiu produkuje rocznie 960,000 klg. jedwabiu kolodionowego i 80,000 klg. wiskozowego, zatrudniając przeszło 4,000 robotn. Poza tem powstaje w Polsce nowa fabryka sztucznego jedwabiu wiskozowego. Do niedawna sprowadzano snrowiec do wyrobu jedwabiu wiskozowego z zagranicy, obecnie jednak fabryka celulozy we Włocławku produkuje odpowiedni gatunek celulozy nadającej się do wyrobu sztucznego jedwabiu wiskozowego.

TELEGRAMY.

Hiszpańsko-Niemieckie porozumienie.

BERLIN. 23.I (PAT). Prasa donosi, że Krup zawarł z pewnym towarzyszem hiszpańskim umowę, na mocy której towarzystwo wykona dla Krupa prace, których niewolno wykonywać w Niemczech zgodnie z traktatem wersalskim. Krup ma dostarczyć towarzystwu hiszpańskiemu inżynierów i personel techniczny.

Wspólna reprezentacja zagr. Łotwy i Estonji.

Rządy Łotwy i Estonji rozpatrywały sprawę swej wspólnej reprezentacji zagranicznej, zainicjowanej przez wgląd na oszczędność. Najpierw utworzoby wspólne przedstawicielstwo w Stanach Zjednoczonych, Chinach i Japonji.

(WILBL.)

WILENSKA GIEŁDA

Urządowa 23 stycznia b. r.

Ruble złote 6225000—8150000
Bilon rosyjski 1650000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urządowa 23 stycznia b. r.

Dolary 9875080—9850000
Belgia 4090 0—418000
Paryż 452000

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

WILENSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

ul. Ad. Mickiewicza 17.

Zawiadamia, że obecnie przyjmuje w dalszym ciągu w płaty na rachunki czekowe i lokaty terminowe w złotych polskich według kursu fr. szw. oraz według relacji franka złoteo.

Bank udziela pożyczki na tych samych warunkach. Bank załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Tania wyprzedaż mebli

ulica Wileńska 39 w dziedzińcu
Załad „MIKADO”
Garnitury miękkie, etomana, szezonowe fotela, stoliki gramofonowe. Krzesła i inne rzeczy solidnej roboty. Tamie przyjmują się wszelkie poprawki i przeróbki w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.

Poszukujemy na jesienne kilka okregów hurtowników, którzyby objeli na własny rachunek sprzedaż pow-zech ie zuanych

szwedzkich śmietankowych
cukierków Kanolda.

KANOLD, Tow. Ake.

GDAŃSK (Danzig) Weldengasse 35/38
Fabryki w Göteborg, w Szwecji, w Berlinie, w Essenie n/Remem, w Gdańsku i w Rybnerdze.

Puder D Z I D Z I przysypka dla dzieci

Szwajcarskie ziółka B A N N E R A
reguluja żołądek

MROZOL na ODMROZENIE

BALSAM THIOCOLANI „AGE”

przy kaszlu długotrwałym

mają na składzie wszystkie apteki

składy apteczne

z Kogutkien.

Sprzedają się

3 motory

30 p. s. A.E.G. 440 wolt

18 p. s. Bergman 410

8 p. s. Sznutendorf 440

Dow. się: W. Stefanska 16

fabryka „Mota”.

Ogrodnik poszukuje

posady

zagraniczna praktyka

Nowogrodzka 10 m. 19

Akuszerka z War

szawy

udziela porad, Przyjmuje,

od 9 rano do 7 wiec.

Mickiewicza 46—6.

Kobieta-Lekarz

D-r Szwarc Zeldowicz

Choroby kobiece, wene-

ryczne i moczop.

Przyjm 12-5 ul. Ad. Mie-

kiewicza 24.

Ziemiaki

wagonowo

kupuje

przedsiębiorst. handlowe

Boloslaw Sawicki

Zawalna 1.

Inteligentna osoba

średnich lat poszukuje

posady do dziecka od lat

4-eh lub do zajęcia ełę do-

mem. Zna dobre gospodar-

stwo domowe i szycie

bielizny. Zarzezo 7 m. 28